

Jednym ze wzmocnień Romy w kończącym się właśnie okienku transferowym było sprowadzenie Maartena Stekelenburga. Kiedy po długich negocjacjach bramkarza Ajaxu trafił do Trigorii, nie krył radości z tego faktu. Teraz, na zgrupowaniu kadry Holandii, nie ukrywa jednak swojego rozczarowania z powodu wyeliminowania Romy z Ligi Europejskiej.

Stekelenburg uczestniczy właśnie w zgrupowaniu reprezentacji swojego kraju, która w piątek zmierzy się w Eidhoven z San Marino, a we wtorek w Helsinkach z Finlandią. W rozmowach z dziennikarzami wielokrotnie był pytany o swoje wrażenia z Rzymu i poczynania nowego klubu.

- Po dziewięciu latach w Ajaxie odszedłem, żeby zrobić krok do przodu w mojej karierze piłkarskiej. Nie na to liczyłem, nie ma co ukrywać. Przez ostatnie 11 lat Roma 10 razy grała w Lidze Mistrzów. Teraz nie ma absolutnie nic - nie ukrywał swojego rozczarowania Holender, który liczył na szansę pokazania się w europejskich pucharach. Jego analiza jest chłodna i rozsądna:

- Wyeliminowanie z europejskich rozgrywek jest zawsze niekorzystne dla piłkarza, który gra w reprezentacji. Zwłaszcza jeśli mowa o znaczących rozgrywkach. Nie chcesz stracić żadnego ze spotkań z wielkimi klubami, ponieważ w ten sposób możesz być coraz lepszy.

Romie pozostają jednak rozgrywki ligowe oraz walka o Puchar Włoch, a rzymska przygoda nadal, jak przekonuje bramkarz, wydaje się fascynująca:

-Choć jestem tutaj od niedawna, widzę wielki potencjał w tej drużynie, która może grać naprawdę o wiele lepiej. Mamy nowych piłkarzy i uczymy się zupełnie nowego stylu gry. Klub wkroczył na nową drogę, a ja sam zostałem zakupiony właśnie z tego powodu. Ciężko i dobrze pracujemy. Treningi są świetnie przygotowane i agresywne. Nowy trener chce pokazać, że możemy grać w sposób nowoczesny.

Stekelenburg ma 28 lat i 40 występów w kadrze krajowej na koncie. Z powodu strajku w Serie A zadebiutuje na Olimpico przeciw Caglairi, zakładając koszulkę z numerem 24, która nawiązuje do daty urodzenia jego syna. Poza piłką piłkarz napotkał w Rzymie wiele nowości:

- Środowisko, jedzenie, język. Nikt nie mówi po angielsku poza Lobontem, którego znam z czasów Ajaxu. Ale czuję się tutaj jak w domu. I nie żałowałem ani przez chwilę tego transferu do Romy.

Autor: kaisa